

## Rośnie presja w sprawie Tymoszenko

Wojciech Konończuk, Tadeusz A. Olszański

4 października Julia Tymoszenko wydała oświadczenie, w którym wyraziła zgodę na wyjazd na leczenie za granicę bez uzależniania tego od uniewinnienia, zastrzegając, że nie oznacza to emigracji. Krok ten jest z jej strony istotnym ustępstwem, które uzasadniła koniecznością podpisania przez Ukrainę umowy stowarzyszeniowej z UE. Tego samego dnia Aleksander Kwaśniewski i Pat Cox, specjaliści wysłannicy Parlamentu Europejskiego, przekazali prezydentowi Wiktorowi Janukowyczowi zarówno oświadczenie Tymoszenko, jak i własną prośbę o jej ułaskawienie. Ponadto 7 października w Krakowie doszło do spotkania prezydenta Ukrainy z prezydentami Polski, Niemiec i Włoch, którego głównym tematem były perspektywy podpisania umowy stowarzyszeniowej.

Wydarzenia te są przejawem rosnącej w ostatnich tygodniach unijnej presji na zwolnienie Tymoszenko, co traktowane jest przez UE jako sprawa prestiżowa, bez rozwiązania której podpisanie umowy stowarzyszeniowej na szczycie w Wilnie staje się mało prawdopodobne. Reakcje prezydenta Janukowycza na decyzję Tymoszenko i propozycje unijne nie są dotychczas znane. Z Kijowa płyną jednak sprzeczne sygnały, które wskazują, że władze ukraińskie zmierzają do odwlekania decyzji w sprawie byłej premier.

### Sytuacja Julii Tymoszenko

Julia Tymoszenko od 2011 roku odbywa karę siedmiu lat pozbawienia wolności za nadużycie władzy podczas negocjacji kontraktu gazowego z Gazpromem w 2009 roku. W maju 2012 roku w związku ze schorzeniem kręgosłupa została ona przeniesiona do szpitala w Charkowie, gdzie przebywa do tej pory. Zdaniem opiekujących się nią niemieckich lekarzy jej stan wymaga operacji, która powinna być przeprowadzona poza Ukrainą.

Tymoszenko i jej zwolennicy konsekwentnie domagali się dotychczas nie tylko zwolnienia jej z zakładu karnego, ale również pełnej rehabilitacji, najlepiej w formie uchylecia karalności przestępstwa, za które została skazana. Tylko rehabilitacja umożliwi Tymoszenko ubieganie się o prezydenturę w 2015 roku, co pozostaje jej głównym celem (zgodnie z prawem Ukrainy osoba prawomocnie skazana nie może ubiegać się o ten urząd do czasu zatarcia skazania, czyli do maksimum 10 lat). Zmiana stanowiska byłej premier jest więc istotnym ustępstwem, które mogłoby umożliwić jej powrót do życia politycznego, choć tylko z zagranicy. Należy bowiem sądzić, że po zakończeniu ewentualnego leczenia Tymoszenko nie wróci na Ukrainę przynajmniej do końca rządów Wiktora Janukowycza. Ponadto ewentualne umożliwienie Tymoszenko leczenia za granicą nie zmieni jej statusu osoby prawomocnie skazanej. Władze Ukrainy będą mogły również podjąć egzekwowanie orzeczonej wobec niej grzywny (190 mln USD), czego dotąd nie próbowano.

Przeciw Julii Tymoszenko wciąż toczą się dwa postępowania karne (o nadużycia podatkowe i o podżeganie do zabójstwa), dotyczące jej działalności gospodarczej w latach 90. W obu sprawach przedstawiono już zarzuty, ale nie sporządzono jeszcze aktów oskarżenia. Nieoczekiwane odwołanie 4 października zastępcy prokuratora generalnego, Renata Kuźmina, który nadzorował te postępowania karne, może świadczyć o tym, że władze rozważają wycofanie się z forsowania tych zarzutów. Niezależnie od tego, decyzja ta jest gestem wobec UE, gdyż pokazuje, że odsuwane są osoby odpowiedzialne za tzw. wybiórcze stosowanie prawa.

### **Prawne możliwości rozwiązania sprawy Tymoszenko**

Nie ma wątpliwości, że zgoda na leczenie Julii Tymoszenko za granicą zależy wyłącznie od decyzji prezydenta Janukowycza. Wymagałoby to jednak wypracowania odpowiedniej formuły prawnej, gdyż obecnie na Ukrainie nie ma instytucji przerwy w wykonywaniu kary. To, w jakim tempie będą przebiegać prace w tym zakresie, pozwoli ocenić rzeczywiste intencje władz wobec Tymoszenko. W tej chwili nie ma informacji, aby odpowiedni projekt został lub niebawem miał zostać zgłoszony w Radzie Najwyższej. W przypadku woli politycznej parlament byłby jednak w stanie bardzo szybko rozpatrzyć projekt zmian ustawy, umożliwiające leczenie więźnia za granicą. Jednocześnie 4 października w mediach ukraińskich pojawiła się wypowiedź minister sprawiedliwości, Ołeny Łukasz, że nie należy oczekiwać rozwiązania sprawy Tymoszenko przed szczytem w Wilnie.

Teoretycznie możliwe jest rozwiązanie problemu Tymoszenko przez jej ułaskawienie, o co zaapelowali Cox i Kwaśniewski. Takie rozwiązanie jednak byłoby dla prezydenta Janukowycza trudniejsze. Wprawdzie niektóre wymogi prawne, zawarte w dekreście, wydanym przez Janukowycza w 2010 roku (jak konieczność odbycia połowy kary) dałoby się nagiąć, ale o prośbę o ułaskawienie musi wnieść sam skazany, a Tymoszenko zadeklarowała, że tego nie zrobi. Możliwe jest ułaskawienie na wniosek pełnomocnika ds. praw człowieka (jak w przypadku Jurija Łucenki), jednak w obecnej sytuacji byłoby to zbyt wyraźnym ustępstwem wobec presji zewnętrznej. Po ewentualnym ułaskawieniu Tymoszenko pozostanie w kraju i stanie na czele opozycji, co znacznie utrudniłoby Wiktorowi Janukowyczowi kampanię prezydencką w 2015 roku.

W przeszłości prezydent Janukowycz parokrotnie zapowiadał zwolnienie Tymoszenko, po czym okazywało się, że istnieją przeszkody natury prawnej, ale żadne kroki w celu ich usunięcia nie były podejmowane. Można sądzić, że do niedawna prezydent Ukrainy nie brał poważnie pod uwagę możliwości zwolnienia swej głównej przeciwniczki, co wynikało z przekonania, że możliwe jest podpisanie umowy stowarzyszeniowej bez decyzji w sprawie byłej premier. W ostatnich tygodniach presja UE znacząco wzrosła, a jednocześnie misji Cox-Kwaśniewski udało się skłonić Julię Tymoszenko do zgody na wyjazd za granicą, której wcześniej odmawiała. Postawiło to prezydenta Janukowycza w trudniejszej sytuacji, gdyż każde rozwiązanie będzie dlań też niekorzystne wizerunkowo: jeśli zwolni Tymoszenko, wówczas ulegnie presji Zachodu, jeśli nie podpisze umowy stowarzyszeniowej, to osłabnie jego pozycja wobec Rosji.

### **Niejasne perspektywy przed Wilnem**

Decyzja prezydenta Janukowycza w sprawie Tymoszenko jest nadal trudna do przewidzenia i obecnie nie ma gwarancji, że była premier zostanie zwolniona z więzienia przed szczytem w Wilnie. Mimo że szanse na to wzrosły, to wydaje się, że kluczowa decyzja nie została jeszcze podjęta i najprawdopodobniej władze będą z nią zwlekać do ostatniej chwili. Z jednej strony UE daje władzom ukraińskim jednoznacznie do zrozumienia, że bez rozwiązania sprawy byłej premier umowa stowarzyszeniowa nie zostanie podpisana. Dla Kijowa ważne jest też, że umowa z UE mogłaby otworzyć Ukrainie drogę do zawarcia porozumienia z MFW o kredycie w wysokości 15 mld USD, które są niezbędne dla znajdującej się w głębokim kryzysie gospodarki ukraińskiej. Przyszłość Tymoszenko stała się sprawą prestiżową i trudno oczekiwać, aby Bruksela wyraziła zgodę na odstąpienie od tego warunku. Z drugiej strony, prezydent Janukowycz traktuje Tymoszenko jako głównego przeciwnika politycznego; jej zwolnienie skomplikowałoby – i tak bardzo trudną dla niego – sytuację polityczną przed wyborami prezydenckimi. Szczególnie że po ewentualnej zgodzie na wyjazd zagraniczny Tymoszenko kierowałaby z emigracji ruchem sprzeciwu wobec rządów Janukowycza.